

Strefy strachu

Data publikacji: 1.12.2006 0:00



brak zdjęcia

Tuż przed wyborami samorządowymi Brenną i Górki zelektryzowały pogłoski mówiące o planach wytyczenia nad Brennicą tzw. stref zalewowych. - *Dotychczas normalnie się u nas budowało i nie bardzo wiadomo, dlaczego teraz chcą to wstrzymać. Przecież nie może być tak, żeby połowę centrum Górek wyłączyć spod zabudowy* - pieklili się oburzeni mieszkańcy.

O planowanych ograniczeniach słyszał m.in. Jerzy Małysz z Górek. - *Dowiedziałem się, że strefa ma sięgać 160 metrów od koryta rzecznego, czyli miejscami wyjdzie nawet poza główną drogę z Brennej do Skoczowa. Ponoć naniesiono ją już na mapy, ale przyznam, że szczegółów tej sprawy nie znam* - mówi J. Małysz. Górczanin interesował się „tematem”, ponieważ strefa zalewowa zahaczy również o jego ojcowizną. - *Mam trzy parcele, które mogą stać się teraz nieużyteczne, ponieważ nie będzie wolno na nich budować.*

Podobne problemy może mieć jednak około 30 gospodarstw w Górkach, tymczasem na „krzyżówce” w Brennej rozparcelowano teren po samą Brennicę - tam domy stoją 20 metrów od rzeki - mówi J. Małysz.

Przedstawiciele administrującego Brennicą Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej uspokajają jednak, że żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Prawo rzeczywiście obliguje RZGW do wytyczenia stref zalewowych, ale prace nad tym dokumentem nadal trwają.

- *Polegają one na tym, że liczy się, jakie jest prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi na danym obszarze. Szacujemy, kiedy woda zmieści się w korycie, a kiedy nie* - tłumaczy **Czesław Witański**, kierownik pszczyńskiego Inspektoratu Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

Przekonuje on również, że w sprawie pojawiło się „trochę nieporozumień”, dlatego warto zorganizować spotkanie z udziałem przedstawicieli RZGW, Urzędu Gminy i zainteresowanych mieszkańców. Zdaniem Cz. Witańskiego wytyczenie stref zalewowych ma bowiem jedynie pomóc samorządowi w pracach nad planem przestrzennego zagospodarowania gminy.

- *W ten sposób informujemy gminę, że dany teren jest zagrożony wystąpieniem powodzi raz na 10. 50 albo 100 lat. Ale to do samorządu należy ostateczna decyzja, czy rzeczywiście uznać taki obszar za zalewowy, czy dalej traktować go jako budowlany* - mówi Cz. Witański.

Były wójt Brennej **Tadeusz Mendrek** stwierdza zaś, że do tej pory Urząd Gminy nie otrzymał od RZGW żadnego oficjalnego dokumentu w tej sprawie. Temat pojawił się za to w kampanii wyborczej. - *Zarzucano mi bowiem, że „skutkiem zaniedbań wójta utworzono strefy”. W rzeczywistości nic takiego nie nastąpiło, a problem wynika stąd, że Starostwo Powiatowe w Cieszynie przed wydaniem pozwolenia na budowę żąda od ludzi opinii RZGW. Opinia niczego nie przesądza, ale do czasu opracowania operatu RZGW opiniuje inwestycje negatywnie i ludzie mają teraz ograniczone możliwości budo\wy. Cała sprawa zawisła w próżni, ale żadne decyzje jeszcze nie zapadły i mieszkańcy nie muszą się na razie niczego obawiać* - stwierdza T. Mendrek.

Wójt przekonuje też, że planowanie stref zalewowych nad Brennicą jest spóźnione co najmniej o 20 lat. Dolina została bowiem już zabudowana i dziś podobne projekty nie mają większego sensu. Opinię tę potwierdzają specjaliści, którzy przy okazji tłumaczą, że Brennicą jest górskim potokiem, a ten ze swej natury nie wylewa, lecz zabiera i żwiruje teren.

- W gminie Brenna woda w 97 procentach mieści się jednak w uregulowanym korycie. Pewien problem może wystąpić jedynie w Górkach, u ujścia do Wisły. Tam Brennicą mogłaby wylać, gdyby jej wody zatrzymała Wisła. Natomiast takie informacje mają służyć lokalnym władzom, które mogą wziąć je pod uwagę. Morząc plany zagospodarowania gminy, albo nie - stwierdza Cz. Witański.